WIELKOPOLANIN

Rok 20. | Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 M., z odnosz. do domu 1,45 M., miesięcz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie REDAKCYA: Wielkie Garbary nr. 50. | Poznań, wtorek 11 marca 1902 | Telefon Ekspedycyi: 1013. | Przedpłata na pocztach: Kwartalnie 1,20 Mk., z odnoszeniem 1,62 Mk. INSERATY od wiersza drobnego 25 fen. REKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15. | Nr 58.

Jak wolno mówić Polakom

istotnie w Prusach? sprawa niewyjaśniona. Kanclerz państwa niemieckiego hrabia Bülow wygłosił te słowa, że Polacy w domowych zagrodach mogą sobie mówić „jak im dziób urósł“ — a więc po polsku bo Polakom, według „grzecznego“ wyrażenia się pana kanclerza „dzióby niemieckie urosnąć nie mogły tylko polskie. To sobie każdy spamiętał i pamięć ta u Polaków razem z panem hr. Bülowem nie zaginie! Tak to niektórzy mężowie dobijają się „sławy!“

Atoli pan kanclerz nie musi mieć wielkiej powagi u swych podrzędnych urzędników, kiedy oni rady o tych dziobach“ nie respektują. Nauczyciel Wróblewski z Przetoczyna, mówił do swej służącej przy studni, a więc w zagrodzie domowej „dziobem“ polskim! Usłyszał to kolega, nauczyciel luter — i dalej pospieszył z donosem. Pana Wróblewskiego skazano za ten „dziób“ polski na karę pieniężną 30 marek a on obawiając się dalszych skutków karę tę zapłacił, bo bał się sprawę tę popchnąć na dalsze tory.

Pytanie teraz, jakim językiem winien przemawiać pan Wróblewski do służącej, która po niemiecku nie rozumie, mając tylko „dziób“ polski?

Hakatyści nam prawią ciągle patrzcie na Rosyą! Tam Polakom stokroć gorzej, bo tam za każde odważne słówko, w myśli polskiej wypowiedziane zaraz idzie się na Sybir — a tu w Prusiech wolno mówić i pisać(?) co się komu podoba. Zresztą jak głosili i głoszą i ministrowie i zaciekli konserwatyści w sejmie: my Polakom języka nie odbieramy byle tylko urzędowo po niemiecku mówili.

Jaka to obłuda w obec tego wszystkiego co się dzieje. Konstytucya pruska gwarantująca równouprawnienie dla wszystkich obywateli w państwie w co się teraz obraca? —

Koronacya Ojca świętego.

Szereg uroczystości jubileuszowych zakończyła koronacya Ojca św. Świetne usposobienie, w jakiem znajdował się najwielebniejszy Jubilat, pozwala wnosić, iż cieszy się zupełnem zdrowiem. Po uroczystości udał się Ojciec św. niezwłocznie do łóżka, a gdy wieczorem przyjmował swego lekarza nadwornego, powitał go słowami: „Mój kochany Lapponi, patrz, jak się wszystko powiodło znakomicie! W marcu roku przyszłego zakończę mój jubileusz takiemi samemi uroczystościami.“

O przebiegu aktu uroczystego przynosi ostatnia poczta następujące szczegóły:

Dzień był pochmurny i dżysty, lecz to nie powstrzymało 40,000 wiernych, — czekali od godziny 5 rano na placu św. Piotra, który po za obeliskiem przedzielony został na dwie połowy przez szeregi zbrojnych grenadyerów. O godzinie 8 tworzy się w tych szeregach wąskie przejście, otwierają się bronzowe podwoje bazyliki i niezliczony tłum ludzi zalewa jej wnętrze, coraz bardziej wzrastającą falą. Do przejścia środkowego nie dopuszcza nikogo gwardya palatyńska. Porządku strzegą karabinierzy papiescy, w czarnych kołpakach niedźwiedzich. — Przy tronie, wzniesionym przed wielkim ołtarzem, staje gwardya honorowa szwajcarów, na prawo i na lewo znajdują się trybuny dla obcych delegatów.

Arystokracya papieska i dwór papieski w barwnych, fantastycznych mundurach tworzą niesłychanie malowniczy obraz. Gwar głosów nieprzejrzanego tłumu rozbrzmiewa, jak szum wiatru w olbrzymiej świątyni, której kopuła niemal nieba sięga. Kilkakrotnie odzywa się krzyk przeraźliwy — kobieta zemdlała z okrzykiem. Niecierpliwość tłumu wzrasta, ciekawych, tłoczących się naprzód, przyprowadzają do porządku karabinierzy, podniecenie wzmaga się coraz bardziej na widok zjawiających się dygnitarzy. Nareszcie o godzinie 11 i pół rozbrzmiewa głos trąb srebrnych: pośród białych fiabelli przed ponsowym tronem ukazuje się postać Swiętobliwego Starca, z twarzą nieruchomą, w której iskrzą się niezwykłym blaskiem oczy, spoglądające na tłum, upojony, pobożnym zachwytem, rozmodlony wydający okrzyki i płaczący.

Błogosławiąc na wszystkie strony, podnosi się prawica w białej rękawiczce, z błyszczącym klejnotem, — ten sam widok, który powtarza się od lat tylu, to samo otoczenie, do którego powinienby już człowiek przywyknąć, a które zawsze niesłychane wywiera wrażenie. Ojciec św. zasiada na tronie, rozpoczyna się Te Deum i Msza św.; nadchodzi chwila błogosławieństwa i rozlega się ów ostry, bezbarwny głos, który dobiega do najmniejszego zakątka olbrzymiej świątyni, a którego nie zapomni już nigdy ten, kto go raz usłyszał. Poczem rozbrzmiewają grzmiące okrzyki „Evviva il papa!“, znów unosi się błogosławiąca postać Ojca św. i o godzinie 2 i pół fala ludu wypływa ponownie na plac św. Piotra, a spiżowe dzwony wszystkich kościołów Rzymu rozsyłają w dal swe dźwięki uroczyste.

Mowa posła p. radzcy dr. Mizerskiego,

wygłoszona na posiedzeniu Izby deputowanych, dnia 17 go lutego r. 1902, przy obradach nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

III.

Abyście panowie nie zostawali w żadnej wątpliwości, że język polski podług pojmowania związku hakatystów zupełnie powinien być wykluczony z nauki religii, przytaczam inny jeszcze ustęp z „Ostmrak“ (1891 str. 77):

„Ponieważ u dzieci zasób wyrazów polskich jest szczupły, przeto posługiwanie się językiem polskim, przy nauce religii, jest zupełnie zbyteczne.“

Czy to nie jest bezwstydnem i bezprzykładnem? Co Niemcom na tem zależy, że dzieci polskie nie odbierają wychowania religijnego w należytej mierze, że się staną obcemi swojemu Stwórcy?

Nienasycony hakatyzm idzie jednakowoż jeszcze dalej i stawia następujące żądanie:

„Następstwem, rozumiejącem się samo przez się, takiej polityki szkólnej byłoby, ażeby nauka przygotowawcza do spowiedzi i komunii świętej w dzielnicy poznańskiej i Zachodnich Prusach odbywała się w języku niemieckim. Tutaj trzeba użyć wszelkich sposobów, jeśli rząd chce podnieść niemczyznę na kresach wschodnich. (Słuchajcie! słuchajcie! u Polaków.

Sądzę, że te próbki wystarczą. W końcu zwracam jeszcze uwagę na wierszyk umieszczony w numerze sierpniowym roku 1891 tegoż pisma. Wiersz rozpoczyna się od słów: Germanie, czy słyszycie dźwięki płynące od wschodu? itd., końcowy ustęp tego wierszu brzmi następująco: Dalej, dalej mąż za mężem, tu czarno-biało czerwone barwy, tam hańba i śmierć. Cześć i zwycięstwo Germanom!“

Komu tutaj przeznaczono hańbę i śmierć, o tem powiada trzecia zwrotka, że Polakom i Czechom.

Nie chcę popaść tu w błąd, jaki według mego zdania popełnił już dwukrotnie pewien minister, wybijając kapitał polityczny z wierszyka polskiego do Wisły. Poecie trzeba wiele przebaczyć, a jeszcze więcej wierszoklecie. Dla tego nie biorę tragicznie owego wiersza, ale w tem mi panowie przyznacie rację, że w takiem towarzystwie, z którego podobno wychodzą pobudki, sędzia zdrowej atmosfery nie znajdzie. (Bardzo słusznie u Polaków!)

Pewien mówca ze stronnictwa wolnomyślnego powiedział w styczniu w roku zeszłym, że publiczność wogóle i Polacy także mieli dotychczas zaufanie do sędziów niemieckich.

Ze swej strony nie mogę tego powiedzieć i uważam to za obowiązek powiedzieć panu ministrowi, że pod tym względem już się u nas coś psuje, niektóre wyroki z ostatnich czasów nabyły wielkiego rozgłosu i lud nad niemi się zastanawia. (Słuchajcie, słuchajcie! u Polaków.)

Miałem niedawno temu sposobność omawiania sprawy tej w towarzystwie pewnego wykształconego człowieka i usłyszałem z ust jego powtórne podejrzenie, co do członków pewnego sądu, atoli przeciwko temu stanowczo zaprotestowałem.

Ponieważ sam byłem sędzią i znam z doświadczenia osobistego usposobienie jurystów, uważam za bajkę twierdzenie o wpływaniu postronnem na sędziów. Dla tego nie waham się z miejsca tego oświadczyć, że sędziowie u nas nie tylko, że nie są przekupnymi, ale z wyjątkiem poszczególnych wypadków, nie ma u nich karyerowiczów i nie zawiśli są od wpływów, idących czy z góry czy z dołu.

Idę nawet dalej i twierdzę, że subjektywnie są bezstronnymi; bo tego nie umiem pojąć, ażeby sędzia mógł wyrokować wbrew swej wiedzy i sumieniu i naginać prawo.

Atoli jak ma się rzecz z bezstronnością objektywną sędziego O tem nie mogę z całą stanowczością orzekać, ponieważ niektórzy sędziowie, a zwłaszcza ci, którzy należą do towarzystwa hakatystów narażają się na niebezpieczeństwo zatracenia tej objektywności. Kto naraża się na niebezpieczeństwo zginie w niem; a kto używa szkieł modrych, widzi przez nie wszystko modrem. Jeżeli w towarzystwie stawia się postulaty, które tutaj przytoczyłem, to z łatwością może sędzia zarazić bakteryami kołownizny antypolskiej. A w jaki to sposób objawia się później owa infekcya? O tem mogę panów poinformować na kilku przykładach.

Jeżeli np. sędzia taki przyjdzie z polakożerczej uczty — jak to pewien adwokat wyraził się w pewnej filii zachodniopruskiej hakatyzmu — na sąd i słyszy, jak jakiś wyrostek mówi tylko po polsku i żąda tłomacza, to wówczas oburzy się na niego: „Co? Chodziłeś 8 lat do szkoły niemieckiej i nie chcesz jeszcze rozumieć po niemiecku? To jest okłamywanie i nieprzystojnością wobec sądu!“ I każe biednego chłopaka zaprowadzić do aresztu, nie przeświadczywszy się uprzednio, czy chłopak w rzeczywistości tak dalece językiem niemieckim włada, ażeby w całych zdaniach w języku tym wyrazić się.

Mój przyjaciel Czarliński przytoczył przed 2 lub 3 laty taki przypadek w tej wysokiej Izbie i pokazało się później, że młodzieniec istotnie nie był zdolny świadczyć w języku niemieckim.

Jeżeli tedy ktoś, pouczony doświadczeniem, chce sobie dać radę bez tłómacza i wydobywa ze siebie niemczyznę z nieopisanym trudem, to sprawiedliwy sędzia powoła sam z siebie tłómacza, by zbadać prawdę. Hakatystycznym duchem owiany sędzia atoli nie będzie mógł zdecydować się na to, ponieważ nie może słuchać znienawidzonego polskiego narzecza. Że przy tem sprawiedliwość może ucierpieć, jasną jest rzeczą, gdyż przed sądem chodzi nieraz właśnie o pojedyńczy wyraz, o delikatny odcień, jakiego niekiedy wykształcony, a cóż dopiero prosty człowiek z ludu nie umie wypowiedzieć właściwie w obcym języku, którym włada tylko niedostatecznie. Hakatyzm sędziego może się objawiać także inaczej, np. przez nieuzasadnione wykluczenie jawności postępowania w politycznych, lub politycznie zabarwionych procesach. Znam pewien trybunał, który trzy razy w jednym dniu wykluczył publiczność z powodu domniemanego niebezpieczeństwa dla porządku publicznego. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

A o cóż chodziło wówczas? Pierwsza sprawa odnosiła się do artykułu prasy, druga do mowy, wygłoszonej na zebraniu ludowem, trzecia zaś do obrazu Boga Rodzicy, na którym znajdował się rzekomo sprzeciwiający się prawu napis. Trudno uczynić cośkolwiek przeciwko temu, ponieważ wykluczenie publiczności nie stanowi przedmiotu rewizyi. Jeśli tak dalej pójdzie przy owym sądzie, to palladium sprawiedliwego sądownictwa karnego stanie się całkiem illuzorycznem.

Duch hakatystycznego sędziego może dalej uwydatnić się w sposób bardzo uprzykrzony przy zastósowywaniu okrzyczanego paragrafu o swawoli, na który już dzisiaj skarżył się poseł dr. Krüger.

Noszenie szpilki z białym orłem, wystawienie jakiejś niewinnej fotografii w oknie wystawowem uważa się i karze się u nas jako ciężką swawolę. W leżącej przedemną korespondencyi pewnego redaktora z Grudziądza, który zgubną doniosłość wspomnianego paragrafu pewno niejednokrotnie odczuł na własnej skórze, znajduję następującą, paradną definicyą:

Ciężką swawolą jest wszystko, co się nadaje do irytowania pewnej prasy patryotycznej.

Ale najgorzej może współdziałać pogląd hakatystyczny u sędziego przy wymierzaniu kary w procesach politycznych. Wtenczas wciąga się wszystko możliwe jako okoliczność obostrzającą, gdy n. p. chodzi o ukaranie jakiegoś polskiego re-

daktora; łagodzące okoliczności natomiast, które każdemu bezstronnemu same wpadają w oczy, przeocza się po prostu. Wiem, że w naszej prasie znajdują się raz po raz bardzo ostre artykuły; (Wielka prawda! na prawicy) tak, ale należy zważyć, że ona broni uprawnionych interesów. Wobec niezliczonych u nas stósowanych przepisów i ustaw wyjątkowych, bezustannego dręczenia naszej ludności i bezgranicznych zaczepek prasy hakatystycznej przeciw naszym najświętszym dobrom, czy można się dziwić, że nasze gazety przybierają również ton ostry?

(Poseł Czarliński: Po drugiej stronie dzieje się jeszcze gorzej!)

— Bez wątpienia! (Oczywiście! na prawicy).

Ale jakże nie do uwierzenia traktuje się obie prasy przeciwne: Jeżeli polski redaktor coś popełni zdrożnego, natenczas karze go się ostro, bardzo ostro. Przed 3 miesiącami np. skazano polskiego redaktora w Poznaniu za przestępstwo prasowe na 2 lata więzienia. (Głos na prawicy: Niemcy także muszą siedzieć!)

No, panie kolego, zaraz na jaskrawym przykładzie pokażą panu, jak olbrzymia dysproporcya zachodzi między karami za przestępstwa prasowe u polskich i niemieckich dziennikarzy. Pan poseł Sieg przecież niedawno temu poruszył tutaj przypadek w Grudziądzu, gdzie polski redaktor zaczepił katolicko niemieckiego kapłana z powodu telegramu, jaki tenże wysłał z okazyi pobłogosławienia zboru ewangelickiego. Za obrazę skazano tego człowieka na rok więzienia.

A 2 czy 3 lata poprzednio przed tym samym sądem zasiadał na ławach oskarżonych niemiecki redaktor, ponieważ 11 katolicko-polskim kapłanom uczynił ciężki zarzut nadużowania sakramentu spowiedzi do agitacyi wyborczej. Uznano go winnym. Ale jaką otrzymał karę? Karę pieniężną w wysokości 200 marek! Jeżeli się rodzieli tę sumę na owych 11 obrażonych, to nie przypada ani 19 mk. na osobę! A tam rok więzienia za obrazę jednego człowieka! Nie chcę twierdzić, aby jeden lub drugi wyrok był niesprawiedliwy, konstatuję jedynie, że nadzwyczajna nierówność sprawiedliwości karnej jest całkiem niezrozumiałą dla publiczności polskiej i przypisuje ją się wielokrotnie hakatyzmowi. Kiedy pewien redaktor w Prusach Zachodnich w procesie prasowym zwrócił uwagę sądu na tę podpadającą nierówność, wysunęły się z ust przewodniczącego sądu następujące słowa, które wiele dają do myślenia: „Tak, przyjaciela trzeaa przecież traktować inaczej, aniżeli wroga.“ Tych słów naturalnie później nie wciągnięto do piśmieonych motywów decydujących w wyroku, ale je wypowiedziano jednak, jak mi zaręcza mój informator jak najsolenniej.

Ale, MP., nietylko przy wymierzaniu kar, lecz może już przy konstatowaniu winy mogłyby się uwydatnić mimowolnie hakatystyczne uprzedzenia sędziego. Mam przed sobą wyrok karny z 2go maja zeszłego roku, w którym znajduje się następujące dziwne zdanie:

fakt, że artykuły nadają się w wysokim stopniu do tego, by wywołać ten rezultat (nagabywanie i zagrażanie publiczności), jest zarazem wystarczającym dowodem na to (!!), że musiał on istotnie nastąpić. (Poseł Czarliński: Słuchajcie! Słuchajcie!)

Tak, MP., tej logiki nierozumiem. Na marginesie wyroku znajduje się komiczna glossa, która zapewne pochodzi ze strony skazanego na 12 tygodni za przestępstwo prasowe redaktora i autora inkryminowanego artykułu i którą dla jej oryginalności pozwalam sobie przeczytać. Opiewa ona:

Więc to tak! Ktoś wystrzelił sześć kuli rewolwerowych. Wystrzelenie każdej kuli jest zdolne zabić człowieka. Podług reguły trzecch — jest zatem sześć kuli zdolnych zabić sześciu ludzi. Konkludujo z panem N. N. zatem, że interesowany musibł zabić sześciu ludzi. Cslewiekowi temu należałoby ściąć głowę sześć razy!

M. P., jeżeli ten przykład i poprzednio już inne przykłady poruszyłem tutaj, to nie chcę ich bez ogródki zapisać na poczet hakatyzmu, ponieważ nie wiem pożytywnie, czy odnośni sędziowie należą do związku dla kresów wschodnich. Przytoczylem je tylko dla tego; ponieważ one mogą służyć niejako za praykłady najzwyczajniejszych postaci objawiania się prawniczego hakatyzmu, jeśli mu wolno tak się wyrazić, i najlepiej uwydatnić są zdolne zgubny wpływ politycznego uprzedzenia na umysł i zdolność sądzenia u sędziego.

Aby mi atoli pan minister sprawiedliwości nie uczynił zarzutu, że cała moja filipika przeciw hakatyzmowi w sali sądowej była pro nihilo i wymysłem, ponieważ nie jest skonstatowanem, czy wogóle sędziowie należą do towarzystwa dla kresów wschodnich, przeto widzę się zmuszonym jeszcze w kilku słowach poruszyć kwestyą osób. Nazwisk, co prawda, nie wymienię, gdyż „nomina sunt odiosa.“ Z roczników „Ostmark“ atoli można się przekonać, że np. w Strzelnie w roku zeszłym wybrano tam sędziego okręgowego na ławnika tamtejszej grupy lokalnej, dalej, że w Chełmnie w Prusiech Zachodnich sędzia okręgowy, w Toruniu radzca sądu okręgowego, w Rawiczu również radzca sądu okręgowego stoi na czele grupy lokalnej. Przed kilkoma dniami także czytałem w jednem z pism gdańskich, że w Gdańsku świeżo radzcę sądu ziemiańskiego wybrano ławnikiem, a innego radzcę sądu ziemiańskiego przewodniczącym grupy miejscowej. Ten ostatni, to prawda, miał pewne skrupuły sumienia, — czy — prawdopodobnie ze względu na stanowisko urzędowe — nadaje się do tej wysokiej godności. Te wątpliwości atoli musiano pokonać i ostatecznie przyjął ów urząd,

Dla oddania hołdu prawdzie atoli muszę zauważyć, że znaczna bardzo większość sędziów w Prusiech Zachodnich i w Poznańskiem nie uważa za zgodne z poczuciem prawa i taktu, „z nobile officium judicis, aby przystępować do tak wybitnie wojowniczego i szczującego związku, jakim jest Towarzystwo HKT, (Protesty) niezawodnie, do tak wojowniczego i szczującego związku. Fakta, jakie przytoczyłem dzisiaj, usprawiedliwiają najzupełniej ostrą krytykę hakatyzmu. Znalazł się także niemiecki dyrektor sądu ziemiańskiego, który wyraził to zapatrywanie na publicznem posiedzeniu sądowem i którego potem naturalnie wroga Polakom prasa zaczepiła bardzo gwałtownie. Grupa lokalna związku HKT w Międzychodzie powzięła nawet, jak pisze „Ostmark.“ następującą uchwałę:

Do protestu „niemieckiego wieca“ przeciw dyrektorowi sądu ziemiańskiego N. N. przyłączyło się zebranie najzupełniej i potępiło jak najostrzej zawartego w owem orzeczeniu ducha.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Książę Henryk pruski przybywa do Niemiec 18 bm.; — zaraz po przyjeździe uda się na kilka tygodni w okolice Drezna, gdzie już wynajęto dla niego pałac, w którym odpocznie po trudach podróży. Opuszczając ziemię amerykańską, zaznaczył książę, iż jest bardzo zadowolony z swej podróży po Stanach Zjednoczonych i wyraził ludności podziękowanie za serdeczne przyjęcie.

— Rada związkowa, na sobotniem posiedzeniu, przekazała odnośnemu wydziałowi, wniosek Hesyi, dotyczący wynagrodzenia osób niewinnie przez sądy skazanych.

— Następca tronu niemieckiego podróżuje obecnie po Alzacyi i Lotaryngii; w czwartek bawił w Metzu, gdzie zwiedził pola wojny z r. 1870/71, w sobotę zaś w Strasburgu.

— Sejm pruski obradował w sobotę w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa oświecenia.

— Rząd księstwa Hessen-Darmstadt wyznaczył dla towarzystwa „Deutscher Schulverein“ w Berlinie, celem popierania i utrzymania niemczyzny po za granicami Rzeszy niemieckiej 200,000 marek. Chodzi głównie o szerzenie niemczyzny w Austryi.

Wojna Anglo-Transwaalska. Z Pretoryi donoszą, do jednej z gazet londyńskich, że opinia tamtejsza domaga się pokoju. — W Paryżu krążą zaś pogłoski, jakoby rokowania pokojowe już się rozpoczęły.

— Rząd angielski nie otrzymał dotąd potwierdzenia wiadomości o rozpoczęciu układów pokojowych w Afryce. Faktem tylko jest, że rząd polecił już dawno lordowi Kitchenerowi, aby rozpoczął natychmiast układy, jeżeli dowódzcy boerscy zrobią mu jakiekolwiek propozycye zawarcia pokoju.

Rosya. W sprawie zaburzeń w zeszłym miesiącu w Kijowie, jenerał gubernator kijowski ogłosił pismo urzędowe, w którem powiedziano, że 15 lutego grupa studentów i robotników w liczbie 50—60 osób obnosiła czerwoną chorągiew. Gdy wystąpiła policya, stawili manifestanci opór. Kilku urzędników policyi zraniono lekko, jednego policyanta uderzono dwa razy kijem w głowę. Dnia 15 i 16 zdarzyły się nieznaczne zbiegowiska, które natychmiast rozproszono. Na bulwarze Bibikowa kozak lekko zranił jednego człowieka szablą. Wiadomości o wielu zabitych i rannych są nieprawdziwe. Z powodu tych zaburzeń uwięziono 12 osób i skazano na areszt od 2 tygodni do 3 miesięcy.

— W całej Rosyi obchodzą bardzo uroczyście setną rocznicę urodzin, jednego z najznakomitszych pisarzy rosyjskich, Mikoła Gogola. Powieści i komedye Gogola przełożono na wszystkie niemal języki europejskie. Najznakomitsze z nich są: powieść „Martwe dusze“ i komedya „Rewisor z Petersbuga,“ która często przedstawiana jest i na scenach polskich.

Czechy. „Politik“ ogłasza projekt ustawy językowy Projekt zawiera następujące główne postanowienia. Przy wszystkich urzędach państwowych, zakładach i sądach w Czechach i na Morawach mogą się strony przy wszystkich ustnych podaniach posługiwać jednym lub drugim językiem krajowym. Uchwały i orzeczenia, wydane w załatwieniu podania wniesionego ustnie, mają być stylizowane w jednym z języków krajowych, a mianowicie w tym, w którym sprawa została ustnie, albo przez podanie wniesioną. Decyzye, wydane z powodu interwencyi strony, mają nastąpić w tym języku, którym posługuje się dotycząca osoba. Postanowienia te tyczą się także władz gminnych i organów ustawodawczych w Czechach i Morawach w tych sprawach, w których te organa mają być uważane za strony. — W sprawach uprzywilejowanych postępowanie ustne ma być w języku tym, którym posługuje się strona. Odnosi się to także do spraw karnych, toczących się z powodu skargi prywatnej. Wszystkie inne sprawy karne i wszystkie sprawy urzędowe prowadzone być muszą w języku strony. W wypadkach, gdzie strony, świadkowie albo rzeczoznawcy posługują się rosmaitemi językami krajowemi, sąd ma się starać na objawione żądanie, by strony były dobrze zawiadomione o treści oświadczeń i zeznań, złożonych w ciągu rozprawy w drugim języku krajowym. Napisy na gmachach i biurach urzędowych mają być umieszczone w obu językach krajowych, przyczem ten język ma być na pierwszem miejscu położony, którym w odnośnej okolicy większa część ludności się posługuje. Ogólne rejestra ma się prowadzić w tym języku, w którym podanie wniesiono. Językiem urzędowym i służbowym zakładów naukowych jest język wykładowy, a u innych władz i urzędów ten język krajowy, do którego ludność danego okręgu według spisu ludności się przyznaje, W okręgach pod względem językowym mięszanych, ma się oba języki na równi stosować. Projekt zawiera wreszcie definicyę pojęcia okręgów mięszanych, dalej postanowienia o napisach, adresach, pieczęciach urzędowych i t. d.

Dania. Król duński Krystyan IX skończył w sobotę 85 rok życia.

Serbia. Z nad granicy serbskiej do-

---

5 *Henryk Sienkiewicz.*

Bartek zwycięzca.

(Ciąg dalszy.)

Kiszki grochowe i kufle piwa znikają w jego ustach, jak w czeluści. Dają mu cygara, fenygi: bierze wszystko.

— Dobry jakiś naród te Niemiaszki — mówi do Wojtka, a po chwili dodaje: — a widzisz, że Francuzów pobili!

Ale sceptyczny Wojtek wróży, jak Kasandra:

— Francuzy zawdy naprzód dają się pobić, żeby zbałamucić, a potem jak się wezmą, aż wiory lecą!

Wojtek nie wie o tem, że zdanie jego podziela większa część Europy, a jeszcze mniej o tem, że cała Europa myli się z nim razem.

Jadą dalej. Wszystkie domy, jak okiem sięgnąć, pokryte chorągwiami. Na niektórych stacyach zatrzymują się dłużej, bo wszędy pełno pociągów. Wojsko ze wszystkich stron Niemiec śpieszy wzmocnić zwycięskich współbraci. Pociągi poubierane w zielone wieńce. Ułani zatykają na lance bukiety kwiatów, darowywane im po drodze. Między tymi ułanami większość także Polaków. Naraz słychać z wagonu do wagonu rozmowy i nawoływania:

— Jak się mata chłopy! a gdzie Pan Bóg prowadzi?

Czasem z przelatującego po sąsiednich relsach pociągu zaleci znajoma piosnka:

Z tamtej strony Sandomierza
Mówi panna do żołnierza...

A wtedy Bartek i jego kamraci podchwytują w lot:

— Panie żołnierz, choć pokochać.

— Jeszczem nie jadł, Bóg ci zapłać!

O ile z Pognębina wszyscy wyjechali smutni, o tyle teraz pełni są zapału i ducha. Pierwszy pociąg z pierwszymi rannymi, przybywający z Francyi. psuje jednak to dobre usposobienie. Staje on w Deutz i stoi długo, by przepuścić te, które śpieszą na plac boju. Ale nim wszystkie przejdą przez most do Kolonii, potrzeba kilku godzin czasu. Bartek leci razem z innymi oglądać chorych i rannych. Niektórzy leżą w zamkniętych, inni dla braku miejsca w otwartych wagonach, i tych można widzieć dobrze. Po pierwszem spojrzeniu duch bohaterski ulatuje znowu na ramię.

— Chodźże tu, Wojtek! — woła z przerażeniem: — widzisz ino, ile te Francuzy napsowały narodu!

I jest na co patrzeć! Twarze blade, zmęczone; niektóre zczerniałe od prochu, lub bólu, powalane krwią. Na odgłosy ogólnej radości, ci odpowiadają tylko jękami. Niektórzy klną wojnę, Francuzów i Niemców. Usta spieczone i zczerniałe wołają co chwila wody; oczy poglądają jak błędne. Tu i owdzie między rannymi widać zesztywniałą twarz konającego — czasem spokojną z błękitnymi sińcami naokół oczu, czasem wykrzywioną przez konwulsye, z przerażonemi oczyma i wytrzeszczonymi zębami. Bartek po raz pierwszy widzi krwawe owoce wojny. W głowie jego znów powstaje zamęt, patrzy jak odurzony i stoi w tłoku z otwartemi ustami; popychają po na wszystkie strony; żandarm daje mu kolbą w kark. On szuka oczyma Wojtka, znajduje go i mówi:

— Wojtek, bój się Boga! o!

— Będzie tak i z tobą.

— Jezus Marya! I to się ludziska tak mordują! Toć jak chłop chłopa pobije, to go żandarmy biorą do sądu i karzą!

— No, a teraz ten lepszy, kto więcej ludzisków napsuje. Cóżeś głupi myślał, że będziesz prochem strzelal, jak na manewrach, alboli też do tarczy, nie do ludzi?

Tu okazała się widocznie różnica między teoryą a praktyką. Nasz Bartek był przecie żołnierzem, chodził na manewry i musztry, strzelał, wiedział, że wojna od tego, by się zabijać, a teraz jak zobaczył krew rannych, nędzę wojny, — zrobiło mu się jakoś niedobrze i ckliwo, że ledwie się mógł na nogach utrzymać. Nabrał znów uszanowania dla Francuzów, które zmniejszyło się dopiero wtedy, gdy przejechali z Deutz do Kolonii. Na centralnym banhofie ujrzeli po raz pierwszy jeńców. Otaczało ich mnóstwo żołnierzy i ludu, który patrzał na nich z dumą, ale jeszcze bez nienawiści. Bartek przedarł się przez tłum, rozpychając go łokciami i spojrzał na wagon i zdziwił się.

Gromada francuskich piechurów w podartych płaszczach, małych, brudnych, wynędzniałych, napełniała wagon jak śledzie beczkę. Wielu z nich wyciągało ręce po szczupłe datki, jakimi obdzielał ich tłum, o ile straże nie stawiały przeszkody. Bartek, wedle tego, co słyszał od Wojtka, zgoła inne o Francuzach miał wyobrażenie. Duch z ramienia wstąpił mu napowrót w piersi. Obejrzał się, czy Wojtka niema. Wojtek stał obok.

— Cóżeś gadał? — pyta Bartek: — dyć to chmyzy! Jakbym jednego bez łeb lunął, toby się ze czterech wywróciło.

— Musi jakoś zmarnieli — odrzekł również rozczarowany Wojtek.

— Po jakiemu oni szwargocą?

— Jużci nie po polsku.

Uspokojony pod tym względem, Bartek poszedł dalej wzdłuż wagonów.

— Straszne kapcany! — rzekł, skończywszy przegląd wojsk liniowych.

Ale w następnych wagonach siedzieli żuawi. Ci więcej dali Bartkowi do myślenia. Z powodu, że siedzieli w wagonach krytych nie można bylo sprawdzić, czy każdy jest chłop, jak dwa albo trzy razy zwyczajny człowiek, ale przez okna widać było długie brody i marsowate, poważne twarze starych żołnierzy o ciemnej cerze błyszczących groźnie oczach. Duch Bartka znowu skierował się ku ramieniom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

noszą, że widziano Piotra Karadżordżewicza w tym samym czasie, kiedy Alawanticz wykonał próbę zamachu stanu, w pobliżu Mitrowicy. Kilka dni przedtem był on nawet we wsi Szambora, na terytoryum serbskiem.

Anglia. W sobotę odbyło się posiedzenie Rady koronnej, która zajmowała się sprawą irlandzką. Rząd jest zaniespokojony rozwojem ruchu irlandzkiego, a szczególniej działaniem ligi irlandzkiej. Wedle gazet londyńskich miała zapaść na posiedzeniu tem uchwała, co do zastósowania dla Irlandyi ustaw wyjątkowych z r. 1887.

— Parlament angielski uchwalił 182 głosami przeciw 54 przedłożenie rządowe o stanie armii.

— Córka prezydenta Stanów Zjednoczonych, Alicya Roosevelt, nie przybędzie na koronacyą króla angielskiego.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 8 marca

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Wiec w sprawie Towarzystwa „Samopomocy“ odbędzie się w Głównie w niedzielę, dnia 16 marca 1802 o godzinie 7 wieczorem w lokalu pana Wyszomirskiego. — Rodacy! Komu leży na sercu wychowanie polskich dzieci, ten niech przybędzie na wiec w Głównie. — Wykład nauki religii odbywa się w szkołach naszych w języku niemieckim; naukę polskiego czytania i pisania wykluczono u nas ze szkoły zupełnie. Towarzystwo „Samopomoc“ wzięło sobie za zadanie rozpowszechnianie polskich katechizmów i elementarzy pomiędzy dziatwę polską. Obowiązkiem każdego Polaka jest, żeby popierał dążności Towarzystwa „Samopomocy“. Kto jeszcze do Towarzystwa „Samopomocy“ nie należy, ten niech przybędzie na wiec w **Głównie**,

Komitet wiecowy:
Szczepan Sekretarczyk. Tomasz Płończak. Mieczysław Czechak. Józef Pflaum. F. Szukała. Jan Maciejeszczak. Andrzej Grabiak. Franciszek Małecki. Stanisław Szukał. Franciszek Tylewski. Ignacy Konieczny. Andrzej Nowak. Piotr Waligóra. Wincenty Woźniakowski. Ludwik Wyszomirski. Jan Sekretarczyk.

* Czytelnikom naszym donosimy, że rozpoczęta przez nas znakomita nowella Sienkiewicza: „Bartek Zwycięzca“ ukończy się w tym miesiącu. **Z początkiem przyszłego kwartału rozpoczniemy druk nowej powieści historycznej, jeszcze piękniejszej i więcej interesującej niż dopiero co ukończona.** — Zwracamy już dziś na to uwagę.

* Na chleb św. Antoniego złożyli: K F. 1 m., K. S. 50 fen. — Razem 1,50 mk.

* Co to jest Chleb św. Antoniego? Dokładny opis jako i jeden zeszyt Chleba rozsyła za darmo Księgarnia Katolicka, Poznań, Stary Rynek nr. 53, każdemu, kto poda swój adres.

* Z teatru. Dziś z okazyi Walnego Zebrania Kółek po cenach do połowy zniżonych »Grochowy wieniec«. — Jutro »Wieczór Chopina urządzony przez towarzystwo muzyczne z obfitym nader programem. Wejście na wystawę podczas pauzy kosztować będzie 30 fen. Podczas całego wieczoru widownia oświetloną będzie »a giorno«, ażeby dodać uroczystości blasku i uroku.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, dnia 8 marca rb.) Zapowiedzii Pomocnik malarski W. Gendziorowski z Wł. Błażejczak. Robotnik kolejowy G. Giese z M. Reich. Sekretarz intendantury O. Poerschke z Heleną Krause. — Śluby: Nadasystent telegr. F. Haensel z G. Grosskopf. — Urodziny. Syna: Robotnik St. Eichy. Zwrotniczy E. Müller. Robotnik W. Wawrzyński. Restaurator St. Skrzypek. Robotnik Ant. Andrudt. Robotnik Fr. Tylkowski. Czel. ciesielski Fr. Nowakowski. Niezam. O. D. S. — Córki: Celnik E. Zander. Robotnik M. Czarnecki. Kupiec A. Spiżewski. Muzyk B. Arndt. Robotnik K. Siejkowski. Służący domowy Jan Wach. Maszynista O. Schaefer. Niezam. G. — Umarli: Wdowa E. Kretschmer urodz. Schilf. 51 lat. Kapitalistka M Skoraczewska ur. Schultz 67 lat. D. Negedank ur. Neufeld 56 lat. Wdowa M. Skibińska ur. Grzesiewicz 85 lat. K, Sróżyński 19 dni. St. Pospieszna ur. Teschner 21 lat.

* Poznań. Znana firma nakładowa pana Antoniego Rose (Chrzanowski) w mieście naszem, wydała nową seryą kart korespondencyjnych ku uczczeniu pamięci Chopina. W tej seryi są cztery karty, przedstawiające: scenę z dziecięcych lat artysty, widok Zelazowej Woli, gdzie się Ch. urodził ostatnie chwile Chopin, i portret artysty. Karty te nabyć można w składzie w Bazarze po 10 fen. Z tych 10 proc. przeznacza nakładca na korzyść Tow. muzycznego. Tym samym nakładem wyszła karta na Wielkanoc, kolorowana po 15 fen., ta sama czarna po 10 fen. Polecenia godne na Wielkanoc.

* Poznań. Wystawa rysunków uczniów szkoły wieczornej urządzona będzie w lipcu w gmachu szkoły budownicznej.

* Poznań. Pod osadami Główny, Młyna świętojańskiego i Zegrza znajdują się w ziemi pokłady znaczne węgla brunatnego. Pokład jeden zrewidowano i okazało się, że ma 12 metrów grubości, ale woda jest tam obfitą i przeszkadza dalszym pracom. Technicy twierdzą że przynajmniej 25 tysięcy marek potrzeba, aby kopalnią otworzyć. Właściciele prawa, jakiego nabyli do pewnej podziemnej powierzchni w głębi ziemi (Muthungsrecht) wydali znaczne sumy i nie mogą dalej rozpoczętego dzieła dokonać. Chodzi za tem o to, aby rząd dopomógł i ofiarował sumy znaczne na dalsze wiercenia.

* Poznań. Przypominamy, że wieczór Chopina odbędzie się staraniem Towarzystwa muzycznego we wtorek dnia 11 marca w teatrze polskim o godz. 8 wieczorem. Ze względu na cel, dochód przeznaczony na utworzenie orkiestry, i program, który będzie nadzwyczaj urozmaicony, zachęcamy publiczność do jak najliczniejszego wzięcia udziału we wieczorze. Program składa się ze sztuki scenicznej, z deklamacyi i części muzycznej, w której li tylko utwory Chopina będą wykonane i to rzadko grywane trio na skrzypce, violonczele i fortepian, dwa nokturny na skrzypce i fortepian, scherzo i polonez na fortepian i dwie piosnki Chopina. Oprócz tego wygłoszonym będzie odczyt o Chopinie. Z wieczorem połączona jest wystawa rzeczy, obrazów i sztychów tyczących się Chopina w przedsionku teatru, którą w pauzie zwiedzić można — Bliższe szczegóły podadzą artystycznie ręczne wykonane programy i afisze.

* W czwartek, dnia 13 bm. sprzedany będzie na subhaście w Grodzisku browar należący do masy konkursowej Józefa Chocie cieszyńskiego. Browar ten położony przy rynku w zupełnie dobrym stanie, nadaje się jako korzystna lokacya kapitału; jest jedynym, który był w polskim ręku i nie należy do związku browarów grodziskich. Prawdopodobnem jest, iż browar ten można będzie nabyć tanio. Szkoda by było, aby jedyny ten polski browar piwa grodziskiego w W. Ks. Poznańskiem miał przejść w obce ręce. —

* Rawicz. W czwartek jechał gospodarz z targu przez Szymanowo. Na drodze widzi biegnące prosię. Zatrzymał konie i zeskoczywszy z wozu bieży, aby je uchwycić. Chłopiec idący tą drogą dopomógł mu do uchwytania. Gospodarz podziękował wsiadł na wóz i z prosięciem odjechał. Za późno spostrzeżono, że to był złodziej.

* Gniewkowo. Pod Lipinami w rowie znaleziono ciało, które ludzie uznali za byłego szlifirza Kwiatczyńskiego z Inowrocławia. Przed laty był z niego doskonały dekarz — ale potem oddał się nałogowi pijaństwa i z roku na rok wpadał w coraz większą nędzę. Żona go opuściła z dziećmi przed 13 laty, nie mogąc sobie z nim dać rady.

* Leszno. Nowe koszary dla piechoty i to dla całego pułku postanowiono pobudować, a budowa ukończoną ma być do 15 marca 1904 na przestrzeni 3,3 hektarów, przy żwirówce rydzyńskiej. Nowe koszary artyleryi przy ul. Ogrodowej już są pod dachem. Przeznaczone są dla I oddziału pułku 56. Drugie takie koszary zbudowane będą przy ulicy Rolnej.

* Z Jaszkowa pod Sremem nadesłał nam w liście korespondent kartę pocztową, którą mu napowrót odesłano z Poznania, ponieważ na poczcie nie można się było domyśleć, co znaczy »Rybaki — Fischerei?«

* Jaszkowo, dnia 7. 3. rb. Wioska nasza choć mała i uboga, nie pominęła uroczystości na cześć Ojca św. Wszystkie domy były oświetlone, a mianowicie kościół i dom Sióstr Służebniczek Panny Maryi.

* Środa. Jak lekkomyślnie ludzie nieoświeceni traktują objawy zaraźliwych chorób zwierzęcych mamy dowód następujący: We Wyszakowie zachorował stadnik i trzeba go było zabić, bo był chory na zapalenie śledziony. Kucharz pan Lewandowski dotknął się śledziony palcem, na którym miał małą ranę. Zaraza dostała się do jego krwi i zachorował tak ciężko na zatrucie krwi, że słabą jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

* Szamotuły. Kaźmirz. Wieś nasza przeważnie katolicka była bardzo rzęsiście oświetloną, ale nie podobało się to hakatystom. — Zapytywali, co to ma znaczyć? Tak to oni są w ciemię bici, że mieszkając w kraju katolickim nie znają jego potrzeb i zwyczajów. Prawią nam o jakiejś kulturze, a ciemnota u nich ogromna. Wiedzą tylko, co pruskie, a zresztą mało ich co obchodzi.

* Inowrocław. W parku miejskim zbudowanym będzie t. zw. Vereinshaus, a w nim wielka sala zamienioną będzie na teatralną z lożami i wzniesionemi siedzeniami. Dobudowaną będzie także mała sala i inne budowlane zmiany porobione. Rząd ofiarował właścicielowi 25 tysięcy marek subwencyi z funduszów dyspozycyjnych, a wszystko celem dalszego rozwoju kultury pruskiej.

* Inowrocław. W Balinie, jak w całej okolicy Inowrocławia był i jest wielki brak wody. Teraz natrafiono wierceniem na obfite źródło dobrej wody w głębokości dwunastu metrów.

* Berlin. Trafne uwagi podaje pismo »Konfektionär« o sposobie, w jaki w składach konfekcyjnych zakupują mężczyźni, a niewiasty. Gdy mężczyzna wchodzi do składu, wie zawsze, co ma kupić. Naprzykład: proszę o tuzin kołnierzyków objętości szyi 44, na przodku wygiętych, 5 centimetrów wysokich, ale szybko — i kupno szybko załatwia. Natomiast pani wstąpiwszy do składu, nie wie zupełnie dokładnie, co kupi. Sprzedający winien ją wybadać, pyta tedy, czem może służyć? — Proszę o mankiety! — Czy na jeden czy na dwa guziczki? — Proszę, pokaż pan! — Kupiec podaje jej cały sortyment, a ona z dziesięć minut przewraca, nie mogąc dobrać fasonu. Nareszcie mówi: te, które mam w domu noszą stępel nr. 285 i mają 76 centimetr. objętości. W jednej chwili je ma, ale czemu poprzednio ich nie żądała? A co jeszcze pani kupisz? — Kołnierzyki! — Stojące, czy wykładane? — Stojące! — Jaka objętość szyi? — Nr. 37. Szybko kupiec podaje pudełko, pani otwiera i mówi: ależ to męskie, a ja chciałam kołnierzyków dla niewiast. — Przepraszam, ale te są na pierwszem piętrze. Tym sposobem utraciła kwadrans czasu. Kupuje potem koszule dla męża, ale nie wie objętości kołnierza, i mówi: Może 45 centimetrów! — Ależ to dla chłopców! — No, to może 45 lub 55, ale możesz mi pan dać 45 do domu, zobaczę, ale jeśli nie dobre, czy wolno zamienić? — Większa liczba pań lubi tę zamianę, by znów do składu powrócić i przepatrywać, coby jej się podobało, co widziała u innych, a czego może nie kupi, byle przeglądać. W pewnym składzie mężczyzna zakupił w godzinie całkowitą wyprawę dla siebie, a pani, zażądawszy 2 i pół metra długiej ryżki, metr po 10 fen. przymierzała i przewracała w pudełkach, w końcu nie kupiła, prosząc tylko o próbkę, aby w domu porównać kolory!

* Castrop, dnia 4. 3. rb. Misya św. która się odbyła staraniem wielebnego X. Beisserta z Cerekwicy i X. dziekana Keweloh z Castrop cieszyła się zbyt wielkiem powodzeniem, albowiem kościół od rana do wieczora był przez Polaków po same brzegi zapełniony, tak XX. misyonarze dokładali swych starań i sił, aby wszystkich zadowolić, ale niestety było to nad ich siły, żal im było, iż musieli dużo jeszcze pozostawić bez spowiedzi św., przystąpiło do stołu pańskiego około 4000, jest to na trzech misyonarzy wielka liczba, gdzie jeszcze przytem tak piękne do serca przemawiające nauki rano i wieczorem wygłaszali. Przytoczyć muszę ostatnią niedzielę misyi św. Kościół nasz, który mieści kilkanaście tysięcy, był przepełniony. W czasie sumy, gdy zaśpiewały do tego wybrane rodaczki wykład mszy św. »Do Ciebie odwieczny Panie,« »Nie opuszczaj nas« i »Serdeczna Matko,« zwracały się wszystkie twarze w tę stronę i nie jedna łza radości pociekła po licach, wspominano sobie strony ojczyste, czasy dziecięce. Miłe to wspomnienie pozostanie na długie lata w sercu każdego rodaka, który misyą św. w Castrop pobożnie odprawił, zaś za te wszystkie trudy, mozoły, starania i troski niech Pan Bóg dobroczyńcom dusz naszych stokrotnie wynagrodzi. — Przy końcu słów moich składamy X. Beisertowi, X. dziekanowi Keweloh, X. Pasztalskiemu i X. Jankiewiczowi staropolskie »Bóg zapłać!

I. H.

* Pociągi elektryczne. Próby, dokonywane w ostatnim czasie na linii kolei Berlin Zosen z nowymi pociągami, poruszanemi elektrycznością, dały zdumiewające wyniki. Wóz firmy Siemens Halske poruszał się z chyżością 163 kilometrów na godzinę. Mimo olbrzymiej siły prądu 12000 wolt, podróż odbywała się spokojnie, bez żadnego wypadku. Wszystkie przyrządy działały niezmiernie dokładnie, bez wszelkich niespodzianek. Również hamulce funkcyonowały bez zarzutu. — Wóz poruszał się spokojnie, bez wstrząśnień koła obracały się 700 razy na minutę, a mimo tej szybkości, obawy o rozgrzanie się osi okazały się płonnemi. Wyniki dokonywanych prób pozwalają przypuszczać, że w niedługim już czasie elektryczność wyprze maszyny parowe, a szybkość komunikacyi ulegnie niesłychanym zmianom. Stwierdzono, że przy nieznacznych zmianach toru, pociągi elektryczne będą się mogły po nich poruszać ze szybkością 150 kilometrów na godzinę, a nie można wątpić, że z czasem da się osięgnąć szybkość 200 kilometrów na godzinę. Dla przykładu wystarczy podać, że podróż z Krakowa do Lwowa trwałaby wtedy niespełna 2 godziny.

* Kalendarz. Wtorek, dnia 11 marca rb. Pelagii p. Wschód słońca o godzin. 6, minut 30, zachód o godz. 5 minut 52.

Ruch w Towarzystwach.

* Rataje. Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowców odbędzie się we wtorek dnia 11 marca wieczorem o godz. 8 w oberzy pana Stróżyka na Ratajach. Na porządku dziennym odczyt oraz ważne sprawy.

Zarząd.

Obrona prawna.

* Panu J. P. w S. odpowiadamy: Sołty sowi wolno testament spisać tylko w przypadku nagłym, jeżeli sędziego, albo notaryusza już sprowadzić nie można. Nagłość musi być w protokóle zanotowaną. Do testamentu przyciągniętych musi być dwóch świadków. Protokół musi być przez testatora podpisany, przez sołtysa podpisany i zapieczętowany i natychmiast do sądu odesłany.

* Abonentowi Panu Nowinie odpowiadamy: Skoro w gminie zachodzą przeniewierzenia, to należy te przeniewierzenia podać do prokuratora i poprzeć je dowodami.

* Panu I. W. P. odpowiadamy: Długu przez syna Pańskiego w gościńcu zrobionego, Pan płacić nie potrzebujesz.

* Panu S, S. odpowiadamy: 1. Syna 16-letniego musi Pan do szkoły posyłać. 2. Rewizya tucznika, chociaż na użytek w domu przeznaczonego, musi po zabiciu przed spożyciem mięsa przez rewizora mięsa nastąpić.

* Panu D. W. odpowiadamy: Chociaż Pan się piśmiennie 14-dniowemu wypowiedzeniu miejsca poddałeś, to jednak miejsce nie może Panu być wypowiedzianem prędzej niż z końcem miesiąca po poprzedniem całomiesięcznem wypowiedzeniu. Piśmiennie zawarty układ jest o tyle nie ważny.

Od Redakcyi.

* Pani H S. w odpowiedzi donosimy, że nie wiemy, gdzie ten ksiądz przebywa. — Co do drugiego zapytania — to umieszczoną będzie odpowiedź w »obronie prawnej.«

* Matce zapytującej o dalszy los córki odpowiadamy, że zwolnioną nie będzie, jeżeli nie udowodni, że inne życie rozpoczęła.

* Panu A. S. w M. pod S. odpowiadamy na zapytanie, że tu w Poznaniu tylko jeden pierścionek zginął i ten już właściciel odebrał o pierścionkach złacanych z literami nie pisaliśmy.

Berlin, dnia 8 marca. Targ na bydło. — Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa

	mrk.
Woły.	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 5 lat stare, w. ż. najmniej 12 ctr.	60—64
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	55—59
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	52—54
Buhaje.	
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	57—60
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	52—56
Jałowice i krowy.	
a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmn. 12 ctr.	—
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte młode krowy i jałowice	53—55
miernie żywione krowy i jałowice	47—59
Cielęta.	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta ważące żywo najmniej 220 funtów	74—77
b) średnio tuczone i dobrze cielęta od cycka	64—68
c) gorsze cielęta od cycka	48—56
Owce.	
a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żyw. wagi	60—63
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	45—57
c) miernie żywione skopy (braki)	45—50
Świnie.	
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi 220—300 funtów	62—63
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące ż. przeszło 300 fut.	63
c) dobre mięsne świnie 180—220 fut. żywej wagi	60—61
świnie rozwinięte mało	57—59
maciory	58—59

* Sprawozdanie z handlu nasion. B. Hozakowski, Toruń, d. 10 marca. Płacono za 50 kgr.: Koniczyna czerwona I. 54—58. Koniczyna czerwona II 50—53. Koniczyna czerwona III 45—48. Koniczyna biała I 98—105. Koniszyna biała II 70—80. Koniczyna biała III 55—60. Koniczyna szwedzka 75—80. Koniczyna chmielowa żółta 22—25. Koniczyna wiśniowa (inkarnatka) 27—29. Koniczyna nostrzyk zwyczajny 20—22. Koniczyna przelot pospolity 40—85. Esparceta —,—. Seradela świeża (zeszłoroczna — mk.) 13—14. Rajgras angielski 23—25. Rajgras włoski 22—26, Rajgras francuski 50—60. Trawa kupkowa 55 do 60. Kostrzewa owcza 45—50. Tymoteusz 30 do 36. Kukurydza węgierska 7. Sporek olbrzymi 19. Sporek mały 10. Gorczyca żółta 12—15. Łubin żółty 6,50. Łubin niebieski 6, — Wyka 9,50. Tatarka srebrzysta 00,00. Tatarka brunatna 7,00. Rzepik letni 15—16. Bobik koński 9. Mak 25—35.

Bydgoszcz, 6 go marca. (Sprawozdanie Izby handlowej.) Pszenica 174—178 mr. Towar pośledni niżej notowania, najpiękniejszy nad notowania. Żyto zdrowy gatunek 146—153 mrk. Jęczmień podług gatunku 120—125 mr., dobry towar dla browaru 126—132 mr. Groch na paszę 135—145 mr., do gotowania 180—185 mr. Owies 140—145 mr., najpiękniejszy nad notowania.

†

W piątek rano o godzinie 6-tej zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami nasza ciotka i bratowa ś. p.

Maryanna Skibińska
z domu Grzesiewicz

przeżywszy lat 80. Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 3 ciej po południu z zakładu św. Józefa, o czem donoszą znajomym

Kosmoska i Chojnaccy.

Gabinet dentystyczny

J. Gulińskiej,

Poznań, ul. Berlińska
(nad Schneidrem.)

Plomby, zęby sztuczne itd.

Najlepsze wykonanie, pod gwarancyą. — Ceny umiarkowane.

Słabość męzką,

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć. niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana

Dr. Retau's

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 mk.

Cena wydania niem. 3 mk. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn wydawnictw R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 21). W Poznaniu dostać można w księgarni **A. Spiro,** naprzeciw poczty. (6135

W. Kruk,
dawniej
L. Skrzetuski,
złotnik i jubiler w Poznaniu,
ul. Wodna przy Rynku
pracownia założ. r. 1848 poleca
prawe korale, 6 rządk,
począwszy już od **6 mrk.**
masiw złote pierścionki,
począwszy już od **4 mrk.**
masiw damski zegarek
począwszy już od **20 mk.**
Ogromny wybór biżuteryi.
Rzetelnie nizkie ceny.

10,000
szczurów i myszy

wytępił już „**Ackerlon.**" Nabyć można bez świadectwa na truciznę. Ludziom i zwierzętom nieszkodliwe. Paczki po 0,60 i 1,00 mk. są do nabycia u J. Czepczyński, F. G. Fraas Nachf., S. Śmiśniewicz, J. Kollat, K. Chmielewski ul. Wrocławska, W. Zieliński, drogerya Chwaliszewska, Herm. Lewin, M. Pursch, droger. „Wiktoryi," na Wildzie w „Merkurze', w apt. Zielonej i apt pod Lwem, w Środzie K. Kubiicki, w Pniewach w aptece.

Alarich

ogier kasztanowaty Suffolk stanowi w **Sielcu** p. Podobowice za 16 mk. od klaczy. (1224

Tamże są na sprzedaż grube

kloce brzozowe

również

blochy brzozowe

rozmaitej grubości.

Sprzedaż drzewa.

W sobotę, dnia 15 bm. od **10**-tej przed południem będzie w rewirze **Jarogniewskim** drzewo opałowe, szczepy, pieńki, kupki sosnowe, szczepy olszowe, topolowe, jako też kloce jesionowe i świerkowe: **w sobotę, dnia 22 b. m.** od **10** przed południem w rewirze **Zadorskim** drzewo budulcowe za gotówkę sprzedawane.

Zarząd leśny.

Dwa jeziora,

jedno duże, drugie małe są do wydzierżawienia od 1-go kwietnia w **Uzarzewie** pod Kobelnicą (Kobelnitz). O warunki dzierżawy zgłosić się trzeba do **Dominium Uzarzewo** p. Kobelnitz. (1387

Stare drzewo, deski,
okna i drzwi

sprzedawać się będzie przez licytacyą **15 b. m.** o godzinie **10** przed południem. (1374
Jerzyce, ul. W. Berlińska 99
za fabryką Milcha.

Konwie

do transportowania mleka **oraz wszelkie sprzęty mleczne.**

Maszyny

do prania bardzo praktyczne niezbędne w każdem gospodarstwie z powodu **znacznej oszczędności czasu i bielizny.**

Szafy

żelazne. z stalowym pancerzem **specyalne dla kas kościelnych**, oraz kasety, szafki i skarbony do wmurowania poleca

T. Otmianowski,

Poznań — Posen.
Cenniki darmo i franko.

Parcelacya.

W sobotę, dnia 15 marca rb. o godz. **11**-tej przed południem sprzedane będzie na pewno **gospodarstwo** pana **Lisieckiego w Małych Psarach** pod Wrześnią, obejmujące około **150 mórg dobrej roli i łąk,** z murowanemi budynkami, inwentarzem i z całkowitem żniwem, w całości lub w pojedyńczych parcelach na miejscu w Małych Psarach. — Niniejszem zapraszam osoby mające ochotę do kupna, zwracając uwagę, że przy trzeciej części wpłaty, resztę na 10 lat po 5 procent pozostawiam i zezwalam także na wszelkie inne, jak najkorzystniejsze warunki. Jeżeli kupujący parcelę już ma swą posiadłość, a takowa nie jest za wysoko obdłużoną, natenczas może takowy kupić parcelę bez wpłaty. Kupujący jest jednakże zobowiązany, kupioną parcelę dać przy przewłaszczeniu przypisać do swej posiadłości. Jeżeli kto gospodarstwo posiada, a chciałby takowe, które ja parceluję w całości, albo jednę część z budynkami kupić, to przyjmuję jego gospodarstwo podług umowy jako wpłatę. (1293

L. Mikulski, Inowrocław, ul. Poznańska nr. 11.
Interes parcelacyjny, założony w roku 1892.

Baczność! Baczność!

Spółka sprzedaży mięsa, wyrobów mięsnych i Kasa oszczędności

sp. zp. z o. p.
w Poznaniu.

Zakupuje inwentarz wprost od członków, wskazuje źródła zakupu chudego inwentarza tylko członkom, dostarczać będzie mięsa i wyrobów mięsnych zawsze niżej ceny giełdowo targowej.

Kasa oszczędności płaci od złożonych depozytów:

za trzydniowem wypowiedzeniem **3½%**
za trzymiesięcznem „ **4%**
za półrocznem „ **4½%**
za rocznem „ **5%**

i przyjmuje drobne oszczędności począwszy od **10** fen.

Warunki przyjęcia są np.: 3 mrk. wstępne, udział 20 mrk., suma gwarancyjna 20 mk. Dla uniknienia różnych od nas niezależnych przeszkód, prosimy tak oferty jak i zgłoszenia przesłać pod adresem: (722

Fleisch- u. Fleischwaren-Herstellungs- u. Verkaufsgesellschaft
und Sparverein
E. G. m. b. H.
Posen, Gr. Gerberstr. 45.

Papierosy
z fabryki
SULIMA
są
najlepsze.
Produkcya roczna: 163 miliony.

Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.

Ceny zniżone.

Wojsko Kościuszki,

wydane z materyałów Władysława Bartynowskiego. — Książka ta wielkiego formatu obejmuje **24 tablice,** każda wielkości 26×21 cm, z tych 16 rysował z natury Michał Stachowicz, który przez cały bieg wojny był w Krakowie i na własne oczy widział Kościuszkę i wojsko Polskie; zaś 6 tablic rysował Walery Eljasz podług źródeł współczesnych. — Tablice wojska obejmują z górą 105 figur tak pieszych jak i konnych żołnierzy. Dodany jest dokładny opis tych tablic, oraz historya wojska polskiego od najdawniejszych czasów do upadku Kościuszki. — Prócz tego obejmuje ta książka spis wszystkich potyczek i bitew zaszłych w wojnie Kościuszki, oraz ruchy wojsk, niemniej i spis imienny żołnierzy, oficerów i jenerałów, którzy brali udział w wojnie r. 1794. — Na podstawie wiarogodnych źródeł opracował B. T. Wielki format stron 96 tekstu i 22 tablice.

Wydanie czarne: zamiast 2 mk., **tylko 1,50** mk.

Wydanie stare: odbite w trzech szarych kolorach, zamiast 3 mk., **tylko 2.50** mk.

Wydanie kolorowe: obejmuje wszystkie 22 tablice prześlicznie kolorowane za pomocą chromolit, uwydatnia się tutaj głownie malowniczość mundurów, — zamiast 6 mk., tylko **4,50** mk.

Na przesełkę do każdego egzemplarza dołączyć trzeba 30 f.

Poleca i przeseła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań - Posen.

Kupiec, Polak, prosi o łaskawe wskazanie miejscowości w Księstwie Poznańskiem lub Prusach Zachodnich, gdzie korzystnie **skład papieru i galanteryjnych towarów** założyć można. Łaskawe odpow.: **Posterest. Poznań B. 25.**

Dobrze zaprowadzony

interes kolon.

z sprzedażą wódek z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. Łask. of. upr. się do eksped. Wielkop. pod nr. **1381.**

Parcelacya!

W środę, dnia 19 marca o godzinie 12-tej w południe parcelować będziemy w **Chrustowie p. Pamiątkowem**

gospodarstwo

p. Bazarnika z 44 mórg się składające. (1376

Adres: **Bank Parcelacyjny, Posen.**

Największy skład garderoby męzkiej i dziecięcej.

F. Lisiecki, Września,

ulica Podgórna nr. 17.
Skład sukna krajowego i zagranicznego.
Obstalunki wykonuję spiesznie i starannie.
Ceny bardzo nizkie.

Gospodarstwo

około 60 mórg z dobremi łąkami jest do wydzierżawienia. Bliższ. wiadomości udzieli ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1344.**

Probostwo

w Kaczanowie pod Wrześnią, wynoszące 155 mórg ma być wydzierżawione bez mieszkania na 12 lat. Zgłoszenia przyjmuje aż do **17 marca r. b.** zastępca przewodniczącego **Antoni Tobolski,** u którego też warunki dzierżawy są wyłożone.

Dozór kościelny.

---

16 parceli

budowlanych

w mieście **Wągrówcu** złączonych razem, 12 mórg objętości, jest w całości lub częściowo zaraz tanio do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli **Dzięczkowski,** mistrz garncarski w Wągrówcu (Wongrowitz, Janowitzer Strasse No. 73. (1369

W mieście powiatowem, jednem z większych Księstwa, gdzie się znajduje większy garnizon wojskowy, gimnazyum i inne wyższe zakłady naukowe, jest na sprzedaż wskutek podeszłego wieku właściciela i pod korzystnemi warunkami dobrze zaprowadzony i w dobrem położeniu

handel szkła,

porcelany, lamp
i
sprzętów kuchennych.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya „Wielkopolanina" pod nr. **1385.**

Piękny, wygodny (1386

handel

z oknem wystawnem, wraz **z mieszkaniem,** w dobrem położeniu jest natychmiast do wydzierżawienia.

C. W. Scholz Söhne
w Rawiczu.

Interes wiktualny, 12 lat w biegu, dobrze zaprowadzony, jest z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1378.**

Poszukuje dzierżawy **piekarni** od każdego czasu. Zgłoszenia uprasza się nadesł. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **1324.**

W jednym z większych miast Księztwa, gdzie załoga wojskowa i gimnazyum jest **oberża** w jak najlepszem położeniu, z dużym zajazdem do sprzedania. Wpłaty 10—15 tys. mrk. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **1308.**

Młody wyżeł

czysto rasowy bez dresury jest tanio do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje **A. Andersz,** Machcin p. Murkwitz. (1363

Poszukuje się **odbiorcy**
60 do kilkuset litrów

mleka

po **12 fen.** za litr. Bl. wiad. w eksped. Wielkop. p. nr. **1373.**

Stałych odbiorców na

mleko

w mniejszych i większych ilościach przy dwurazowej dostawie dziennie do Poznania szuka

Dominium Głuchowo
poczta Komorniki.

Gimnazyastów klas niższych przyjmie na stancyą, ręcząc za ścisły dozór i pomoc w naukach. **K. Strzyżowski,** nauczyciel, ulica Strzałowa 7, II p.

W nowym domu **mieszkanie** o trzech pokojach z kuchnią i wszelkiemi przynależytościami od zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia. **Półwiejska ul. nr. 16, I piętro.**

Szukam dzierżawy małego
ogródka owocowego
tu w mieście. Łaskawe oferty do eksped. Wielkop. pod nr. **1367.**

Młody człowiek, posiadaj. własny interes wina i likierów na obczyźnie, (później osiedli się Księztwie) pragnie się **ożenić** z panną, mającą cokolwiek majątku. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **1307.**

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca za **sprzedawaczkę** za małem wynagrodz., najchęt. do składu pieczywa. Zgł. do eksp. Wielk. pod nr. **1258.**

Sprzedawaczki

po niemiecku i polsku mówiącej poszukuje z dniem 1-go kwietnia **M. Czapski,** Stary Rynek 83.

Panna która już była w interesie piekarskim może się zaraz zgłosić. **Wł. Miśkiewicz,** mistrz piekarski w Inowrocławiu ul. św. Ducha nr. 7.

Pannę, wprawną do maszynowego szycia przyjmie zaraz **Gomoliński.** (1388
ulica Jezuicka 9, II piętro.

Stancyarkę biegłą w swym zawodzie poszukuję zaraz; ulica Wiedeńska nr. 6, II wejście, I piętro na lewo.

Potrzeba: **bony polki,** młodej, mówiącej dobrze po niemiecku, na 180 rubli rocznie do Warszawy. **Panny-służącej** inteligentnej, znającej dobrze krój i mówiącej dobrze po niemiecku na 120 rubli rocznie do Polski na wieś. Osoby zgłaszaj. się muszą mieć dobre rekomend. **Roman Kociorowski,** Strzelecka 3B. biuro umieszczeń. (1371

Dzielna

robocza familia

z zarobkiem na deputat i wysokie zasługi, bardzo dobre pomieszkanie i wiele materyału opałowego; może się zgłosić zaraz do dóbr rycerskich (1351
Remberg p. Ludom, Bez. Pos.

Pisarz gospod.

obeznany z dokładnem prowadzeniem książek gospod. biegły w rachunkowości i piśmie, potrzebny od 1. 4. 02. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **1382.**

Syn właściciela **poszukuje miejsca** od 1. 4. 1902 jako

pisarz gospod.,

znający się dobrze w gospodarstwie, na którem już 4 lata praktykował Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr **1375.**

Urzędnik gosp. kaw. 30 l. maj., posiad. dobre świad. i rekom. obezn. gruntow. z wszelk. gałęz. roln., hodowlą buraków cukrow., racyonalnym chowem i tuczem, poszuk. posady od 1. 4. rb. lub później. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **1347.**

Stelmach

kawaler w starszym wieku, który przez lato będzie jako **włodarz** zatrudniony potrzebny natychmiast do **Dom. Nowe Witkowice** p. Margonin. Pensya 240 mk. Zgłosz. osob. przyjmuje
Jankowski,
Głuchowo per Czempiń.
Kosztów podróży nie zwraca się.

Kucharz

żonaty, w sile wieku, bez familii, którego żona może się trudzić kobiecem gospodarstwem, szuka miejsca od 1. 4. Łaskawe oferty **W. W. N. 100. poste restante Witkowo.** (1368

Młody destylator,

który już podróżował, może się od 1. 4. 1902 lub później zgłosić za przesłaniem kopii świadectw i o ile możności fotografii i podaniem pensyi. Również **uczeń** przynajmniej w 16-tym roku, z dobrem wychowaniem szkolnem, może się zaraz zgłosić do fabryki likierów **P. Mikolajczyka** 1390) w Ostrowie.

Miejsce (1330

kucharza

(samotnego wolne od 1. 4. 1902.
Wielka Koluda p. Amsee.

Młody **służący,** który ukończył swą naukę, obecnie pełni obowiązki drugiego służącego, w wieku 18 lat, poszukuje od 1-go kwietnia rb. stósownego miejsca. Łask. oferty uprasza **J. Jeżewski.** Mierzewo p. Witkowo.

Dom. Błociszewo przyjmie zaraz (1337

owczarza

z owczarkiem i zaciężnikiem.

Cegielnia Pilz-Vorwerk b. Lissa i. Posen potrzebuje dzielnego i trzeźwego

stryczarza

i

stołownika na plan.

Strycharz dostanie 1,50 mrk. od tysiąca tak samo stołownik, prócz tego oboje wspólnie od tysiąca 10 fen., które przy ukończeniu zostaną wypłacon. Odległość od miasta 3 kilometry. (1391

Od 1-go maja r. b. potrzebny na Litwę zdolny (1302

furman.

Pensya 150 mk., ordynarya 35 szefli zboża itd. Świadectwa pod adr.: **Bacewicze** p. Bobrujsk (Rosya). **St. Hempel.**

Poszukuje się od 1. 4. 02.

chłopca do kredensu

Pierwszeństwo będzie miał taki, który już w kredensie jakiś czas był zatrudniony. Zgłosz. przyjm.
Dominium Piątkowo
p. Schonsee W. Pr.

Szukam miejsca dla

młodego subjekta,

który się u mnie co dopiero wyuczył. (1300
J. Broekere, Kcynia (Exin).
Handel żelaza, węgli
i materyałów budowlanych.

Subjekt

20 lat stary, obezn. z br. towarkol., delik., win i destyl., posiad. dobre świadectwa, **poszukuje miejsca** od 1. 4 cr. Łask. of. upr. pod adr.: **T. L. poste-restante Trachenberg** i. Schl.

Szewców

na elegancką robotę poszukuje
Paweł Sittmann,
ulica św. Marcina nr 13, I piętro.

Ucznia

poszukuje od zaraz lub 1 kwietnia. **Grabowski,** Jerzyce, ul. Forteczna nr. 15.

Ucznia

do handlu żelaza oraz dewocyanalii przyjmie zaraz lub od 1-go kwietnia (1317
J. Borowski, Strzałków.

Uczeń

poczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. (1338
Piekarnia A. Floth,
Nakel - Netze.

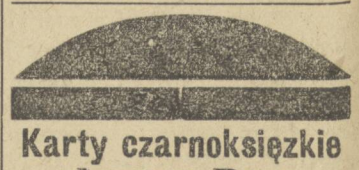

Karty czarnoksięzkie

sławnego Bosco

czyli sztuka odgadywania myśli i przepowiadania każdej osobie ile ma lat, ile pieniędzy przy sobie, tudzież odgadnięcie każdej liczby, imienia i przysłowia.

Gra towarzyska.

Miły sposób spędzenia czasu w każdem towarzystwie.

Cena **30 fen.,** z fr. przesełką **35 f.,** poleca i przeseła odwrotnie.

Prawdziwe

karty wróżbiarskie

słynnej
kabalarki Le Normand.

Wesoła gra towarzyska.

Karty te pięknie kolorowane, w eleganckiej teczce, są takie same, jakiemi słynna kabalarka przepowiedziała wzniesienie się i upadek Napoleonowi I, wielu monarchom i t. d.

Do kart tych dodane jest dokładne objaśnienie, jak ich używać. — Cena **75 fen.** z franko przesyłką **85 fen.,** poleca i przeseła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań, ulica Wodna nr. 15.

Kto nadeśle **1 mk.** otrzyma obie te gry towarzyskie franco.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.